

Dziękuję

MAGAZYN CENTRUM OPATRZNOŚCI BOŻEJ

Numer 4(6)/2009

Konkurs
rozstrzygnięty

Boże Narodzenie:
Jak miła ta nowina

Aleja Darczyńców
w Wilanowie

Jak miła ta nowina

Tajemnicą Opatrzności pozostaje, dlaczego Bóg, solidaryzując się z człowiekiem, rodzi się niemowlęciem

Wcielenie się Słowa, które przyjęło postać Dziecka jest najwyrazistszym i jednocześnie najbardziej chyba zastanawiającym faktem, który dla człowieka staje się niezbitym potwierdzeniem spełnienia się planów Bożej Opatrzności w dziejach świata.

Tajemnicą Opatrzności pozostaje, dlaczego Bóg, solidaryzując się z człowiekiem, rodzi się niemowlęciem. Przychodząc na świat jako ubożuchne Dzieciątko – maleńkie i niepozorne – pierwsze pokłony i uszanowanie odbiera od zwierząt oraz prostych, zwyczajnych pasterzy, którzy w odróżnieniu od „wielkiego świata” rozpoznali w nim Boga „w maleńkiej osobie”.

Proroctwo Izajasza, jednego z wielu proroków - zwiastunów Opatrzności Bożej - zapowiadało przyjście Dziecięcia jako ogromną radość i światłość wielką, która zajaśniała dla narodu kroczącego w ciemnościach. Zdumiewa, z jaką aktualnością te słowa dotykają dzisiejszego człowieka, pogrążonego w mroku i ciemności - nie tylko krótkich grudniowych dni. W tym kontekście przekaz Starego Testamentu zyskuje na nowo uaktualniony sens, odnoszący do najbliższej nam terażniej-



szości - przeżywania obecnych Świąt Bożego Narodzenia. Przesłaniu temu wtóruje głos Anioła Pańskiego - kolejnego znaku Bożej Opatrzności - mówiącego do wyłęcznionych pasterzy: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką”, a zastępy chórów niebieskich dołączają z orędem o pokoju dla ludzi do brej woli. „*Jak miła ta nowina*”.

Moi Drodzy Rodacy!

Znowu Bóg staje się Dzieckiem i przychodzi, by zamieszkać wśród nas. Życzę Wam, by pozostał w Waszych sercach na stałe. Przy radosnym świętowaniu cudu wcielenia Bożego Słowa nie zapominajmy dziękować Bożej Opatrzności za odzyskaną wolność. Niech narodzone Dziecię czuwa nad nami w nadchodzącym Nowym Roku 2010.

Abp Kazimierz Nycz, Metropolita Warszawski



Konkurs rozstrzygnięty

Już wiemy, kto zabierze nas w fascynującą podróż po przeszłości w Muzeum Jana Pawła II i Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Przetarg wygrała firma „Kłaput Project” - ta sama, która jest współautorem projektu Muzeum Powstania Warszawskiego

Ta wyjątkowa dla wszystkich Polaków ekspozycja będzie znajdować się w pierścieniu okalającym Świątynię Opatrzności Bożej na wysokości 26 metrów nad ziemią. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, już pod koniec 2011 roku będziemy mogli udać się tu na multimedialną wycieczkę u boku kard. Wyszyńskiego i Jana Pawła II.

– Jesteśmy świadkami życia i dokonań tych wielkich Polaków, dlatego musimy pozostawić nasze świadectwo dla przyszłych pokoleń. Nowoczesne muzeum, które będzie oddziaływać na świadomość tysięcy ludzi, jest najważniejszą formą ich upamiętnienia – podkreśla Metropolita Warszawski abp Kazimierz Nycz.

Zwycięska koncepcja, przygotowana przez firmę „Kłaput Project”, okazała się najlepsza spośród trzech finałowych propozycji. W wytyczonych przez Centrum Opatrzności Bożej założeniach chodziło o prezentację historii dwóch wybitnych Polaków jako spójnej opowieści o losach Polski i Kościoła. Po ośmiu miesiącach negocjacji i spotkań projekt Państwa Kłaputów został wybrany jednogłośnie.

Według projektu główną oś muzealnej narracji tworzą cztery kluczowe dla Narodu i Kościoła historyczne symbole: Plac Zwy-

cięstwa 1979, Solidarność 1980, Milenium Chrztu Polski 1966 oraz Jubileusz Roku 2000. Kompozycja tych elementów wpleciona zostanie w strukturę chronologiczną, która rozpocznie się w chwili narodzin Stefana Wyszyńskiego w 1901 r., a zakończy wraz z odejściem Papieża w 2005 roku.

Muzeum będzie wszechstronnie oddziaływać na widza poprzez obraz i dźwięk. Interaktywne witryny, ekrany dotykowe oraz inne efekty nie są jednak celem samym w sobie i służą jedynie jako tło do rozgrywającej się na pierwszym planie historii.

– Chcieliśmy zastosować odpowiednie technologie wystawiennicze. Bo nie zawsze to, co najnowsze, musi być od razu najlepsze – mówi dr Paweł Skibiński,





Plac Zwycięstwa

dyrektor projektu Muzeum. Dla przykładu, w jednej z pierwszych sal znajdziemy się pośród wiernych na placu Zwycięstwa, na którym będzie można dosłownie „wtopić się” w tłum. Efekt ten zostanie uzyskany dzięki nieskończonej perspektywie multiplikujących się sylwetek ludzkich w lustrzanych odbiciach. – Zwiedzający będą mogli przenosić się w czasie i w przestrzeni. Dzięki temu każdy poczuje atmosferę oraz kontekst historyczny i społeczny minionych wydarzeń – tłumaczy Marcin Adamczewski, wicedyrektor projektu muzeum.

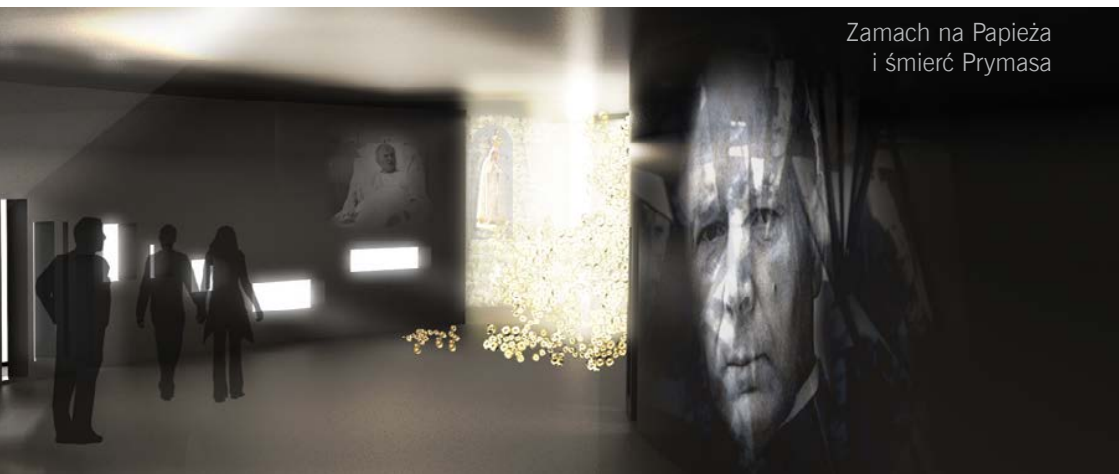
W ciągu jednego dnia ekspozycję będzie mogło odwiedzić nawet 2000 osób, z których

każda spędzi tu około 1,5 godziny. Przez ten czas zwiedzający zostanie dosłownie wciągnięty w wir zdarzeń i odczuje obecność Prymasa oraz Ojca Świętego. Zamierzeniem

Muzeum będzie wszechstronnie oddziaływać na widza poprzez obficie zastosowane multimedia: obraz, dźwięk, a nawet zapach

twórców ekspozycji jest zarówno zaskakiwanie widza, zmuszanie go do myślenia, jak i odwoływanie się do wspomnień i uczuć, a nawet sumienia.

Teraz zespół muzealny musi doprecyzować koncepcję Kłopotów i zaakceptować wszystkie szczegóły, a przede wszystkim napisać scenariusz. – Przez kilka miesięcy będziemy pracować w dwudziestoosobowym zespole. Czeka nas ciężka praca, bo mamy czas tylko do wiosny – wyjaśnia Marcin Adamczewski.



Zamach na Papieża i śmierć Prymasa

Oni zaprojektują Muzeum

Barbara Kłaput wymyśla opowieść, a jej mąż Jarosław tworzy artystyczną wizję Muzeum

Pracownia „Kłaput Project” istnieje od 1997 roku. Jej sztandarowym projektem jest Muzeum Powstania Warszawskiego. Oprócz tego Kłaputowie mają na koncie dziesiątki wystaw i projektów. Obecnie pracują nad nową ekspozycją Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie oraz nad multimedialną częścią rewitalizowanych Sukiennic w Krakowie.



Jarosław i Barbara Kłaputowie doskonale dopełniają się zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym. W domu i w pracowni „Kłaput Project” stanowią doskonale zgrany team. Ich największy wspólny sukces to Muzeum Powstania Warszawskiego, które jest obecnie najpopularniejszą ekspozycją w Polsce. Oprócz tego zaprojektowali przebudowę domu rodzinnego Karola Wojtyły w Wadowicach oraz Muzeum Sportu w Warszawie. - Teraz czeka nas jeszcze jedno wyzwanie. Musimy ciekawie opowiedzieć historię dwóch wielkich Polaków – podkreśla Barbara Kłaput, która jest autorką wstępnego scenariusza do projektu Muzeum Jana Pawła II i Stefana kard. Wyszyńskiego. – Ja wymyślam treść, którą chcemy opowiedzieć, a mój mąż ubiera ją w artystyczną formę, którą później oglądamy w muzeum.

Jarosław Kłaput jest plastykiem. Kieruje zespołem ludzi, którzy będą pracować na sukces powstającego Muzeum. – Trudnością jest ukazanie dwóch wielkich osobowości - podkreśla Jarosław Kłaput i dodaje: - Na kilka lat przed śmiercią Prymasa Wyszyńskiego kard. Wojtyła zostaje wybrany Papieżem. I to on dalej biegnie w sztafecie, niosąc pałeczkę wiary i nadziei dla milionów Polaków. Dlatego też pontyfikat Jana Pawła II jest owocem i w pewien sposób wynika z posługi Prymasa Tysiąclecia. Obaj hierarchowie są tylko niewielkim wycinkiem całej historii chrześcijaństwa - sztafety, która biegnie już od 2000 lat.

Małżeństwo Kłaputów przyznaje, że chce te dwie wielkie postacie zdjąć z pomników. Tak, by zniknął dystans, by Papież i Prymas stali się bliscy ludziom.

MUZEUUM

JANA PAWŁA II

STEFANA KARD. WYSZYŃSKIEGO

Szukajcie znaków, a znajdziecie miejsca

To tytuł konkursu plastycznego, którego celem jest odnalezienie i upamiętnienie miejsc związanych z Papieżem i Prymasem Tysiąclecia

W Warszawie i okolicach jest bardzo wiele miejsc, które jednoznacznie kojarzą się z Janem Pawłem II i Stefanem kard. Wyszyńskim. Jednak są też miejsca mniej znane, często ukryte lub zapomniane.

Organizatorom nie chodzi o oczywiste i dawno opisane szlaki, które przemierzali Ci dwaj wielcy Polacy. Może to być miejsce, gdzie kard. Wyszyński lubił wypoczywać. Przykładem może być mieszkanie przy ulicy Widok, gdzie kard. Wojtyła uczestniczył w weselu swoich przyjaciół. Także przedszkole prowadzone przez siostry Urszulanki na Powiślu, u których zatrzymywał się przyjeżdżając do Warszawy. Do legendy przeszła już opowieść, jak to jeden z chłopców spotkał kard. Wojtyłę na

Marcin Adamczewski, wicedyrektor projektu Muzeum Jana Pawła II i Stefana kard. Wyszyńskiego

Oznaczone miejsca dotyczyć mają nie tylko miejsc oczywistych, takich jak kościoły czy parafie, ale także punktów w przestrzeni miejskiej, z którymi nasi bohaterowie związani byli w sposób niejednoznaczny. Miejsca ich odpoczynku, spacerów, a może spotkań z przyjaciółmi.



schodach, szarpnął go za sutannę i powiedział: „Księżdu, zawiąż mi buta!”. A Kardynał odstawił teczkę, schylił się i zawiązał dziecku sznurówki. – Wiem, że na mapie stolicy jest wiele takich miejsc, z którymi związany był Papież albo Prymas Tysiąclecia. Dlatego też chcemy, by nasz konkurs wyzwolił w ludziach detektywistyczną pasję, ożywił piękne wspomnienia – zachęca Marcin Adamczewski, wicedyrektor projektu Muzeum.

Forma upamiętnienia może być dowolna: tablica na ścianie, słupek z dwiema twarzami kandydatów na ołtarze albo kapliczka... Ważne, żeby miejsce, które wpisane było w życie Prymasa lub Papieża, odżyło w lokalnej świadomości.



Szary Dom siostr Urszulanek przy ulicy Wiślanej 2 – z tego miejsca Jan Paweł II w 1978 r. wyruszał na konklawe, podczas którego został wybrany.

Lider projektów

Anna Hetman



Jest skrupulatna i dokładna – mówią o Annie Hetman znajomi z Biura Centrum Opatrzności Bożej.

W marcu 2008r. znalazła ogłoszenie w Internecie. Tworzące się wówczas Biuro COB poszukiwało wolontariuszy. – Trafiłam na to ogłoszenie zupełnie przypadkiem. Sądziłam, że bycie wolontariuszem to dobra okazja na zdobycie doświadczenia. Dzisiaj nie szukam innej pracy, bo realizuję się zawodowo. Mam również przeświadczenie, że uczestniczę w wielkiej idei, jaką jest budowa Centrum Opatrzności Bożej – mówi Ania.

Jako lider projektów Anna Hetman prowadzi samodzielne projekty w ciągu roku, ale także zajmuje się organizacją pracy wolontariuszy, rejestracją przychodzącej korespondencji. W swojej pracy musi znaleźć także czas na rozmowy z osobami odwiedzającymi siedzibę biura przy ul. Miodowej. – Najczęściej są to ludzie chcący wesprzeć budowę – mówi.

Do jej obowiązków należy też wysyłanie informacji o postępach budowy Centrum Opatrzności Bożej. Wiadomości te trafiają do darczyńców raz na kwartał, razem z innymi materiałami.

Umie też malować. – To jest moja pasja – mówi. Nie sądziła, że na tym stanowisku może się to przydać.

Specjalista nie tylko od komputerów

Andrzej Gątecki



Andrzej Gątecki zaczął od rozstawiania namiotów przed I Dniem Dziękczynienia. Teraz jest menadżerem odpowiedzialnym za sprawy informatyczne w Biurze COB.

Przyjście do siedziby Biura Centrum uważał za swój obowiązek. – Jestem stypendystą Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia – mówi.

Swoją przygodę z Centrum Andrzej zaczął jako wolontariusz. Następnym krokiem były praktyki w Biurze COB, które uzdolnionemu studentowi Politechniki Warszawskiej zaproponował dyrektor Sylwester Bizacki.

Teraz Andrzej pracuje w Centrum jako menadżer IT. Do jego głównych zadań należy m.in. utrzymanie sieci komputerowej oraz uaktualnianie i zarządzanie informacjami. Jednak, kiedy trzeba, pomaga osobom z innych działów.

Andrzej za kilka miesięcy kończy studia. Będzie specjalistą z zakresu informatyki i automatyki. Czy wiedza z automatyki też mu się przydaje w pracy w Centrum? – COB w przyszłości będzie kompleksem w pełni zautomatyzowanym. Trzeba będzie tam np. sterować dźwiękiem, światłem czy zabezpieczeniami. Wiedza zdobyta na studiach może okazać się przydatna – mówi.

Zaczynali jako wolontariusze, a teraz współtworzą Centrum Opatrzności Bożej

Aleja Darczyńców w Wilanowie

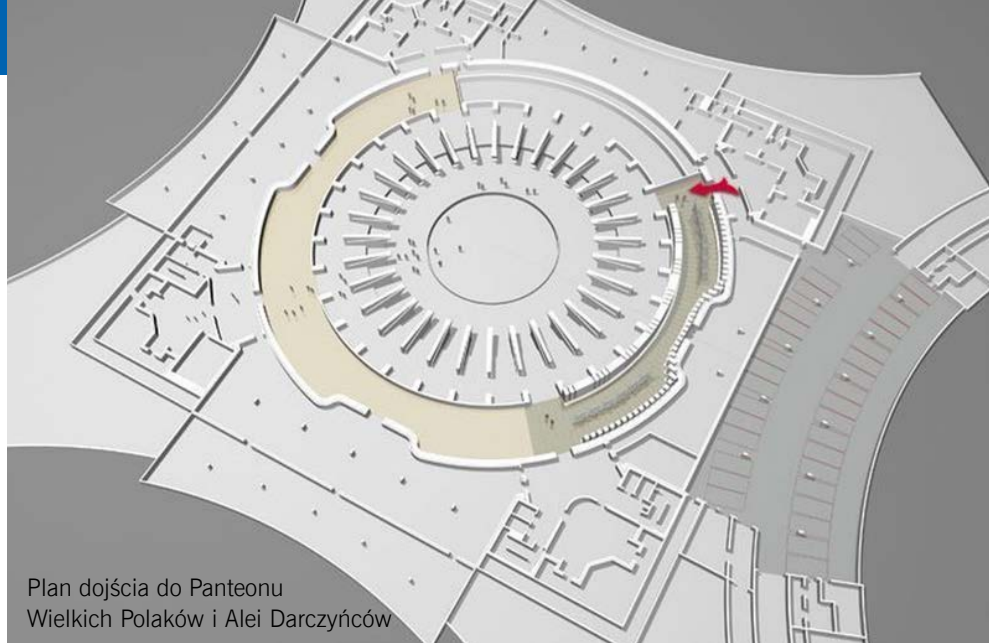
Nazwiska osób wspierających finansowo budowę Centrum Opatrzności Bożej zostaną wyryte na specjalnych tablicach i umieszczone w Alei Ofiarodawców, która otacza Panteon Wielkich Polaków

Zamierzamy wykonać kilka rodzajów tablic. Darczyńcy mogą zostać upamiętnieni na zbiorczych i indywidualnych tablicach, na znak pamięci dla potomnych za wysiłek włożony w budowę Centrum – mówi ks. Krzysztof Mindewicz, wiceprezes Zarządu COB. Upamiętnianie darczyńców wspierających budowę kościołów ma bardzo długą tradycję. Nawet w najstarszych świątyniach można znaleźć miejsca przypominające o osobach, które szczególnie zasłużyły się w powstaniu budowli sakralnych. Zazwyczaj tablice o fundatorach umieszczane są na ścianach bocz-

W Centrum Opatrzności Bożej powstaje specjalna aleja, gdzie będzie można odnaleźć osoby zaangażowane w powstanie kompleksu

nych świątyń. – Aleja Zasłużonych będzie otaczać Panteon Wielkich Polaków, już dziś przez niektórych określany jako Wawel Trzeciego Tysiąclecia – mówi ks. Mindewicz. Będzie to miejsce spoczynku osób szczególnie zasłużonych dla Naszej Ojczyzny i Kościoła Katolickiego w Polsce. Miejsce to pozwoli przywołać do ludzkiej pamięci wybitne osiągnięcia tych wielkich Polaków. W Panteonie wieczny odpoczynek znaleźli: kapelan Rodzin Katyńskich, ks. prałat Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski oraz kapłan i poeta, ks. prałat Jan Twardowski. Tuż za ołtarzem znajduje się także





Plan dojścia do Panteonu
Wielkich Polaków i Alei Darczyńców

symboliczny grób Ojca Świętego Jana Pawła II. Znajdujący się w podziemiu cytadeli Jana Pawła Woronicza, „Wy zaś, co Opatrzności wznosić macie mury, każcie swoimi imionami wyrzynać marmury” w pełni oddaje ducha tego miejsca.

Tablice, upamiętniające Ofiarodawców,

zamontowane zostaną po zakończeniu kolejnego, istotnego etapu budowy, jakim będą prace izolacyjne w dolnej części Świątyni.

Więcej szczegółów o tablicach można dowiedzieć się, dzwoniąc pod numer biura Centrum: +48 (22) 346 31 69.



Święty profesor

- Chrystus przyszedł! – zawołał Jan Kanty na widok żebraka proszącego o jedzenie. Następnie podzielił się z nim posiłkiem. Tak zresztą czynił całe życie

Pewnego dnia Jan z Kęt szedł przez Kraków. Nagle usłyszał bardzo głośny płacz służącej, która niosła dzbanek z mlekiem i przez nieostrożność upuściła go. Dzbanek się rozbił, a mleko rozlało. Święty podszedł do dziewczyny, pozbierał skorupy dzbanka i mocą Bożą skleił je. Następnie oddał sklejoną dzbanek służącej. Jednak brakowało w nim mleka. Jan Kanty kazał więc zaczerpnąć wody z rzeki Rudawy, pomodlił się i przemienił wodę w mleko. Oczywiście znowu nie swoją mocą, ale Bożą. Cud ten przedstawia obraz Tadeusza Kuntzego wiszący w kaplicy św. Jana Kantego w bazylice św. Floriana w Krakowie.

Ten żyjący w latach 1390 – 1473 student i profesor Akademii Krakowskiej słynął przede wszystkim z wielkich dzieł miłosierdzia. Kiedyś spożywał posiłek w profesorskiej jadalni. Powiedziano mu, że przyszedł żebrak. – Chrystus przyszedł – zawołał Jan, zaprosił biednego człowieka do stołu i podzielił się z nim swoim posiłkiem.

Cechowała go ogromna pracowitość. Żył dużo się modląc, pokutując i poszcząc. Przez całe życie nie jadł mięsa.

Kęty, gdzie św. Jan się urodził, leżą koło Oświęcimia. Stamtąd właśnie święty przybył do Krakowa i rozpoczął studia na Akademii Krakowskiej, gdzie został magistrem filozofii. Po pewnym czasie otrzymał również tytuł magistra

teologii, a także przyjął święcenia kapłańskie. Piastował godność kanonika kapituły przy kolegiacie św. Floriana, wykładał na wydziale teologicznym Uniwersytetu Krakowskiego. Jego mądrość i dobroć sprawiały, że był powszechnie znany i lubiany. Po śmierci kult świętego postępował szybko. Wiele łask i cudów doznawali pielgrzymi przybywający do jego grobu w kolegiacie św. Anny. Kanonizował go w 1767 r. papież Klemens XIII. Św. Jan Kanty jest patronem Polski, Krakowa, profesorów, studentów.

Zdjęcia Ryszarda Rzepeckiego wciąż żyją

Zmarł nasz współpracownik Ryszard Rzepecki, znany fotoreporter i dokumentalista życia Kościoła, Prymasa i Papieża. Właśnie jego zdjęcia znajdowały się w kolejnych numerach na okładce magazynu „Dziękuję”. Nikt poza nim nie miał bowiem tak znakomitych zdjęć Jana Pawła II podczas pielgrzymek do Polski.

To właśnie Rzepecki jest autorem wyjątkowej fotografii, która szybko obiegała cały świat: podczas Mszy świętej, inauguracyjnej pontyfikatu Jana Pawła II, stał 200 metrów od tronu papieskiego. Ponieważ mógł przestać do Warszawy tylko jedno zdjęcie z tej uroczystości, zdecydował, że będzie to moment homagium, a więc oddanie czci papieżowi przez kar-



Wiem, że Papież mnie wspiera

Dziękuję Opatrzności Bożej za dar przyjaźni, którą przed wielu lat obdarzyłam i po dzień dzisiejszy obdarzam Papieża Jana Pawła II

Gdy cztery lata temu dotarła do mnie wiadomość o śmierci Jana Pawła II, nie miałam żadnych wątpliwości, że muszę jechać do Watykanu. Chciałam, a zarazem musiałam, pożegnać się i podziękować Ojcu Świętemu za wskazaną drogę.

W kolejce do Bazyliki św. Piotra, wraz z mężem, oczekiwaliśmy ponad 16 godzin. Tam zobaczyłam i zrozumiałam, jak ważny dla mnie jest Papież. Jego uśmiech, spojrzenie, sylwetka często pochylająca się nad drugim człowiekiem, słowa, z których czerpałam wiarę, siłę, sens i cel mojego życia. „Wyma-

dynała Stefana Wyszyńskiego. Zdjęcie zrobił dokładnie w tym momencie, kiedy Prymas Tysiąclecia całował w rękę Papieża.

- Z wrażenia nie

zdjąłem palca ze spustu migawki. Po wywołaniu okazało się, że mam zdjęcie, ale zupełnie inne, z wydarzenia, jakie rozegrało się w sekundę potem: jak Papież całuje w rękę kardynała Wyszyńskiego! Jest to zdjęcie mojego życia. Nigdy w historii taka sytuacja się nie zdarzyła – wspominał Rzepecki.

Jego zdjęcia nadal będziemy zamieszczać na łamach „Dziękuję”. One żyją i żyć będą nadal, stanowiąc ważną część życia Kościoła.



gajcie od siebie, bądźcie uczciwi, lepiej być niż mieć, nie lękajcie się” – te i inne słowa do dziś mocno tkwią w mojej pamięci.

Kłęcząc przy grobie Świętego Piotra i ustawioną tuż nad nim, na katafalku, trumną Piotra Naszych Czasów, ze wzruszeniem pomyślałam: – Ojcie Święty pozwól, abyś był dla mnie Ojcem i zechciej prowadzić mnie przez te lata, które jeszcze przede mną.

Od kilku lat, co roku, wraz z mężem nawiedzamy grób Papieża Jana Pawła II. Każda pielgrzymka jest przemyślana, pełna skupienia i pojednania z Bogiem. Udział we Mszy świętej, odprawianej przy grobie Papieża czy kilkuminutowa modlitwa jest rzeczywistą spowiedzią, kontaktem poprzez Papieża z Bogiem. Wiem, że Jan Paweł II wspiera mnie. Doświadczam tego w codziennym życiu, w chwilach radości i smutku, w zdrowiu i chorobie, w trudnych i szczęśliwych chwilach mojej rodziny. Choć nie jest to łatwe, staram się godnie żyć.

Hanna Migda Pawlak



Doświadczyłeś, jak wielką moc ma słowo „dziękuję”? Zachęcamy do opisywania własnych historii i przesyłania pod adres: biuro@centrumopatrznosci.pl. Najciekawsze zamieścimy w magazynie „Dziękuję” oraz w serwisie internetowym www.dziekuje.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, a także do publikacji w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Liczy się każda złotówka

Świątynia Opatrzności Bożej oraz Muzeum Jana Pawła II i Stefana kard. Wyszyńskiego będzie naszym narodowym świadectwem wiary, ale przede wszystkim lekcją dziękczynienia dla przyszłych pokoleń

Centrum Opatrzności Bożej cały czas pnie się w górę. Prace prowadzone są teraz na wysokości przekraczającej 40 metrów nad ziemią. – Właśnie zbrojarze montują i spawają grube, stalowe pręty, które po oblanu betonem będą częścią konstrukcji kopuły – pokazuje ks. Krzysztof Mindewicz, wiceprezes Centrum Opatrzności Bożej.

Najwyższy punkt konstrukcji Świątyni sięga już blisko 50 metrów, czyli mniej więcej tyle, ile ma 16-piętrowy budynek. – Jeszcze wiele przed nami. Całość ma mieć ponad 70 metrów wysokości, a z każdym kolejnym metrem praca budowlańców robi się coraz



trudniejsza – podkreśla Marek Gołowicz, elektryk, który oprowadza po budowie.

Obecnie priorytetowym zadaniem dla Zarządu Centrum Opatrzności Bożej jest jak najszybsze zaprojektowanie, wykończenie i udostępnienie dla zwiedzających Muzeum Jana Pawła II i Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Wówczas to miejsce znacznie tętnić życiem i służyć wszystkim Polakom. – Jednak zarówno Muzeum jak i całe Centrum Opatrzności Bożej nie zostanie ukończone zarówno bez wsparcia sponsorów, instytucji, jak i zwyczajnych ofiarodawców. Liczy się bowiem każda zebrana złotówka – podkreśla ks. prałat Marian Raciński, ekonom archidiecezji warszawskiej.

Ks. Krzysztof Mindewicz, wiceprezes COB



Z podziwem patrzę na postęp prac budowlanych. Pamiętam doskonale czasy, gdy w Wilanowie była jedynie wielka dziura w ziemi pośrodku wielkiego pola. Dlatego dziś aż serce rośnie, gdy

widzę w tym samym miejscu kilkunastotysięczne miasteczko, nad którym majestatycznie góruje potężna Świątynia.

I Ty możesz wesprzeć to Wielkie Dzieło

Już dziś możesz ofiarować darowiznę na wspólne dzieło wznoszone ku chwale Opatrzności Bożej. Wystarczy, że dokonasz wpłaty pod podany niżej numer rachunku bankowego na najbliższej poczcie lub oddziale każdego banku. Nawet najmniejsza ofiara jest wielka.

Bank PEKAO S. A. nr konta: 47 1240 6218 1111 0010 1762 7073

Dziękuję

Magazyn Centrum
Opatrzności Bożej



ul. Miodowa 17/19
00-246 Warszawa
tel./fax: +48 (22) 53 17 169
centrumopatrznosci.pl
biuro@centrumopatrznosci.pl

Redaktor naczelny:

Sylwia Kabala-Prawecka

Redaktor prowadzący: Milena Kindziuk

Projekt graficzny: Dariusz Kamiński

Teksty: Piotr Chmieliński, Artur Stelmasiak,

Andrzej Tarwid, Jolanta Szymanek, Hanna Migda Pawlak

Korekta:

Jolanta Szymanek

Fotoredycja: Artur Stelmasiak

Fotografie: Klaput Project,
Artur Stelmasiak, Łukasz Komła,
Archiwum Sióstr Urszulanek w Pniewach